

ANDRZEJ KRASOŃ
Warszawa

PARTIE POLITYCZNE *BUNDESTAGU* WOBEC INICJATYWY OBRONY STRATEGICZNEJ (*SDI*)

Jeszcze w połowie 1984 r. rząd chadecko-liberalny był co najmniej sceptycznie nastawiony do amerykańskiej koncepcji Inicjatywy Obrony Strategicznej (*Strategic Defense Initiative* — *SDI*). Na posiedzeniu Grupy Planowania Nuklearnego NATO w Cesme (Turcja) 3-4 kwietnia 1984 r. federalny minister obrony Manfred Wörner podał w wątpliwość skuteczność tej koncepcji, a także zapowiedź Stanów Zjednoczonych ograniczenia się wyłącznie do etapu badań. Wörner obawiał się również, iż realizacja *SDI* doprowadzi do powstania „stref nierównego bezpieczeństwa”, czyli do utworzenia „dwóch klas członków NATO”: tych, którzy chronieni byłiby przez parasol systemu obrony przeciwrakietowej (a więc USA i Kanada) oraz tych, którzy pozostaliby na zewnątrz (państwa Europy Zachodniej)¹.

Podobne zastrzeżenia wyrażali i inni członkowie rządu CDU/CSU-FDP. Już wcześniej znalazło to odbicie w stanowisku delegacji RFN na 38 sesję Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych, która w grudniu 1983 r. głosowała za rezolucją zakazującą militaryzacji przestrzeni kosmicznej oraz nieco później — 9 kwietnia 1984 r. — w oświadczeniu rządu federalnego, który apelował do obu supermocarstw o kontrolę zbrojeń w kosmosie i o nietworzenie zeń „nowego pola wyścigu zbrojeń”.

Kolejne zwycięstwo wyborcze Ronalda Reagana i jego zdecydowana zapowiedź kontynuowania prac nad *SDI* sprawiły, iż stanowisko rządu chadecko-liberalnego zaczęło się zmieniać: coraz wyraźniejsza stawała się tendencja do akceptacji Inicjatywy i skłaniania się ku uczestnictwu w związanych z nią badaniach. Na XXII Forum Wiedzy Wojskowej w Monachium (9 II 1985 r.) kanclerz Helmut Kohl zapewniając, iż jest jeszcze za wcześnie na ostateczną ocenę amerykańskiej koncepcji obrony w kosmosie, z wyraźnym uznaniem wypowiedział się jednak o „filozoficzno-moralnym” oraz strategicznym charakterze tej koncepcji. Podzielając pogląd, iż Inicjatywa Obrony Strategicznej będzie dominującym

¹ K. Kister, *Die Strategen bemächtigen sich des Weltraums — Amerikanische Pläne für ein Raketenabwehrsystem beunruhigen die europäischen NATO-Mitglieder*. „Süddeutsche Zeitung” z 5 IV 1984.

problemem polityki bezpieczeństwa w najbliższych latach, Kohl uznał, że niezależnie od tego, czy prace badawcze doprowadzą do zamierzonych celów, SDI spowoduje w Stanach Zjednoczonych wielki skok technologiczny. W związku z tym — konkludował — tak wysoko uprzemysłowiony kraj jak Republika Federalna Niemiec nie może pozostać bierny i — stojąc na uboczu — dopuścić do technologicznego uzależnienia się od innych².

Oficjalne porozumienie z USA w sprawie rodzaju i form uczestnictwa w Inicjatywie RFN podpisała jednak dopiero rok po przemówieniu Kohla, w marcu 1986 r. Przyczyna zwłoki czy — jak to później określano — „pozytywnej powściągliwości” rządu federalnego miała dwojaki charakter: na płaszczyźnie międzynarodowej związana była z taktyką rokowań oraz ze specyficznymi interesami RFN w Europie, na płaszczyźnie wewnętrznej wynikała z faktu, iż dyskusja nad SDI stała się polem do wewnątrzkoalicyjnych utarczek, których źródłem były różne priorytety polityczne rządzących partii.

Jak wyglądało to konkretnie, tzn. — jak oceniały SDI poszczególne siły polityczne RFN i co oznaczało dla nich uczestnictwo w Inicjatywie Republiki Federalnej Niemiec?

1. STANOWISKO CDU/CSU

Wkrótce po wystąpieniu Kohla w Monachium, Jürgen Todenhöfer — rzecznik CDU ds. rozbrojenia — ogłosił 10 tez na temat przystąpienia RFN do SDI³. Zamieszczony w „Die Welt” dokument oznaczał rozpoczęcie przez chadecję ogromnej kampanii propagandowej, zmierzającej do pozyskania społeczeństwa zachodnioniemieckiego dla idei amerykańskiej. Punktem wyjścia w podjętych działaniach stało się dla CDU/CSU twierdzenie, że Inicjatywa Obrony Strategicznej jest — jako projekt badawczy — w pełni „usprawiedliwiona, politycznie niezbędna i leżąca w interesie bezpieczeństwa Zachodu”⁴. Aby to udowodnić, chadecja sięgnęła po dwojakiego rodzaju argumenty: ekonomiczno-technologiczne i polityczno-strategiczne.

² Rede des Bundeskanzler der Bundesrepublik Deutschland Helmut Kohl am 9. Februar auf der Wehrkundetagung in München über europäische Sicherheitspolitik, „Europa Archiv” nr 6/1985, s. D 164.

³ J. Todenhöfer, Zehn Thesen zur Beteiligung an SDI. „Die Welt” z 21 II 1985.

⁴ Erklärung der Bundesregierung zur Strategischen Verteidigungsinitiative (SDI) der Vereinigten Staaten von Amerika. Deutscher Bundestag, Plenarprotokoll 10/132, z 18 IV 1985, s. 9719.

a. Argumenty ekonomiczno-technologiczne

Myślą przewodnią tej argumentacji stało się stwierdzenie, iż program Inicjatywy Obrony Strategicznej stanowi tak wielkie wyzwanie rzucone nauce i technice, że nawet jeśli nie powiedzie się jego główny cel — budowa skutecznego systemu obrony przeciwrakietowej, to i tak doprowadzi on do ogromnego skoku technologicznego. Zawsze jest bowiem tak, że — jak dowodzą zwolennicy tej tezy — szczególna intensyfikacja badań jest potężnym bodźcem dla rozwoju technologii i musi spowodować jej rozsiew, tj. przeniknięcie do wielu dziedzin gospodarki narodowej (także wtedy, gdy są to badania wojskowe); gdyby więc Europa Zachodnia nie przyłączyła się do Inicjatywy Obrony Strategicznej, pozostałaby poza nurtem rozwoju, zaś luka technologiczna, która już teraz istnieje między nią a USA i Japonią, powiększyłaby się jeszcze bardziej.

Lothar Späth, jeden z głównych orędowników tej opinii, twierdzi, że po 10 - 15 latach Europa miałaby w takim przypadku technologicznie już tylko drugo- lub wręcz trzeciorzędne znaczenie. W konsekwencji dysponowałaby „destabilizującą strukturą gospodarczą, która ze swej strony prowadziłaby do politycznych i społecznych wstrząsów”⁵.

Zachód nie ma więc — zdaniem Spätha — właściwie żadnego wyboru: już tylko niewielka część efektów badawczych SDI wykorzystana w sektorze cywilnym byłaby trudna do przecenienia, podczas gdy nieuczestniczenie w Inicjatywie równałoby się technologicznemu samobójstwu.

Równie zdecydowanym zwolennikiem powyższej tezy był od początku Franz Josef Strauss — premier Bawarii, w której przemysł i naukowo-badawcze zaplecze osiągnęły skalę największą w całej Republice Federalnej. Dla Straussa, podobnie jak dla Spätha i tych zwolenników SDI, którzy związani byli z kręgami przemysłowymi, niebagatelne znaczenie miał bowiem jeszcze jeden aspekt Inicjatywy: zyski, których spodziewali się w rezultacie zamówień strony amerykańskiej.

Zdaniem ekspertów zachodnioniemieckich, w RFN istnieje około 30 wielkich firm, które mogłyby otrzymać tego rodzaju zamówienia (np. Siemens, MBB, SEL, Leitz, Zeiss, AEG). Wysoka jakość i unikalność ich produkcji powinny skłonić Stany Zjednoczone do dokonywania przynajmniej w kilku z nich stałych zakupów.

Oczekując na pomyślne transakcje, CDU/CSU doskonale zdawała sobie jednak sprawę z kolosalnej różnicy sił i możliwości RFN i USA. Nie

⁵ Wissen die Europäer, was sie riskieren? Baden-Württembergs Ministerpräsident Lothar Späth über SDI und die europäische Technologie-Lücke. „Der Spiegel” nr 11/1985, s. 128.

była zatem wolna od obaw, iż Republika Federalna Niemiec może wystąpić w nawiązanej współpracy wyłącznie w roli poddostawcy myśli i towarów, bez dostępu do najistotniejszych innowacji i wynalazków amerykańskich. Podobne obawy wyrażali także przedstawiciele kół gospodarczych RFN. Już w pierwszym więc oświadczeniu rządowym na temat SDI, jakie H. Kohl złożył w *Bundestagu* 18 kwietnia 1985 r., podkreślił on, że współpraca Republiki Federalnej i USA w ramach Inicjatywy Obrony Strategicznej powinna opierać się na uczciwym partnerstwie, gwarantować wymianę doświadczeń i przepływ techniki (nie być ulicą „jednokierunkową”) oraz zapewnić Republice Federalnej zwarty obszar badawczy, umożliwiając jej tym samym wpływ na cały projekt⁶.

Kierując się powyższymi względami chadecja uznała, iż współpraca w SDI wymaga oficjalnego ubezpieczenia na płaszczyźnie państwowej. Oznaczało to zawarcie oficjalnej umowy międzyrządowej RFN—USA, która gwarantowałaby firmom Republiki Federalnej techniczno-prawną ochronę w zakresie niezbędnej wymiany informacji i rezultatów badań oraz kształtowania cen, wykorzystywania uzyskanych wyników i swobodnego przepływu technologii.

Na posiedzeniu gremiów kierowniczych CDU i CSU w listopadzie 1985 r. ustalono (na wzór już wcześniejszych sugestii), że możliwe są trzy rodzaje takiej umowy: porozumienie ramowe, wymiana listów oraz *memorandum of understanding*⁷.

F. J. Strauss i CSU mocno naciskali na zawarcie — i to jak najszybsze — porozumienia międzyrządowego jako najwyższego rangą. FDP natomiast pragnęła jak najmniejszego zaangażowania się państwa i obstawała przy wymianie listów. Stojąca między nimi CDU zdecydowała się w tej sytuacji na rozwiązanie pośrednie⁸; postanowiono, że rząd federalny nie będzie oficjalnie uczestniczył w programie SDI i nie zaangażuje żadnych środków publicznych; będzie natomiast stwarzał ułatwienia tym instytucjom i przedsiębiorstwom prywatnym, które zdecydują się wziąć w nim udział.

W rezultacie 27 marca 1986 r. Caspar Weinberger i federalny minister gospodarki Martin Bangemann podpisali dwa dokumenty: poro-

⁶ *Erklärung...*, op. cit., s. 9719.

⁷ *Bonn will ein Regierungsabkommen mit Washington über eine Teilnahme an der SDI-Forschung*. „Die Welt” z 15 XI 1985.

⁸ Warto w tym miejscu zauważyć, że akceptująca SDI *en bloc*, CDU nie stanowiła bynajmniej monolitu w tej kwestii. Niektórzy jej członkowie zajmowali stanowisko wyraźnie wstrzemięźliwe (H. Riesenhuber, V. Rühe), a nawet krytyczne (*vide*: Kurt Biedenkopf i jego wypowiedź o braku „jakiegokolwiek moralnej konieczności” zaangażowania się RFN w SDI).

zumienie między Republiką Federalną Niemiec a Stanami Zjednoczonymi w sprawie udziału zachodnioniemieckich firm w badaniach nad SDI oraz porozumienie o poprawie ogólnych warunków przepływu technologii między obu krajami. Strona zachodnioniemiecka stała się tym samym pełnoprawnym uczestnikiem Inicjatywy Obrony Strategicznej, mogącym czerpać z niej — tak jak oczekiwała chadecja — korzyści techniczne i ekonomiczne⁹.

b. Argumenty polityczne

Wbrew pozorom argument o korzyściach gospodarczych wynikających z SDI nie jest wcale niepodważalny. Przeciwnie, od początku miał on w Republice Federalnej (jak zresztą i w innych krajach) wielu przeciwników, operujących licznymi i bardzo przekonującymi kontrargumentami. Z czternastu ekspertów poproszonych w grudniu 1985 r. o wyrażenie opinii na forum *Bundestagu*, zaledwie trzech wypowiedziało się pozytywnie na temat możliwości urzeczywistnienia SDI, a tylko jeden z nich rozwinął tezę o cywilnych korzyściach Inicjatywy. Twierdzenie o gospodarczym wykorzystaniu SDI podważył raport *Industrieanlagen-Betriebsgesellschaft (IABG)* z Ottobrun, przygotowany na zlecenie ministra Heinza Riesenhubera¹⁰ oraz wiele innych specjalistycznych studiów.

W tej sytuacji trudno przypuszczać, by ze słabości swego argumentu nie zdawała sobie sprawy sama CDU/CSU. Z całą pewnością zatem nie względy gospodarcze przesądziły o ostatecznej decyzji rządu federalnego. Decydujące znaczenie miały przyczyny natury polityczno-strategicznej.

Pierwsza z nich związana była z przyszłością SDI. Otóż CDU/CSU utrzymywała, że tylko bezpośredni udział we wstępnej, badawczej fazie Inicjatywy może zapewnić Republice Federalnej dopływ informacji, pozwalający w odpowiednim czasie na właściwą ocenę całego programu, a więc — jak określił to poseł Lamers w *Bundestagu* — na „opowiedzenie się za lub przeciw Inicjatywie, za lub przeciw realizacji wyników badań, wreszcie za lub przeciw zmianom w strategii NATO”¹¹.

Przystąpienie Republiki Federalnej Niemiec do SDI miało zatem —

⁹ Trzeba pamiętać, iż cały czas chodzi tu o etap badawczy SDI. Rząd federalny utrzymuje mianowicie, że udział w fazie badawczej nie implikuje automatycznie udziału w próbach, rozwoju i rozmieszczaniu nowego systemu przeciwrakietowego. Decyzja co do tego może zapaść dopiero po uwzględnieniu uzyskanych wyników badawczych i aktualnej sytuacji polityczno-strategicznej.

¹⁰ K. Bre me, *Die Legende vom zivilen Nutzen*, „Der Stern” nr 3/1986, s. 100.

¹¹ Deutscher Bundestag, *Plenarprotokoll* 10/166 z 18 X 1985, s. 12456.

jak wynika z powyższego — spełnić dwie funkcje. Z jednej strony zapewnić rządowi federalnemu wpływ na kształt prowadzonych badań kosmicznych oraz na wykorzystanie ich efektów, z drugiej zaś — stworzyć możliwość politycznego współdecydowania o całości programu, zwłaszcza o jego aspekcie strategicznym (*Einflußnahme durch Mitwirkung*). Takie wytknięcie celów podyktowane było założeniem, które chadecja przyjęła za polityczny pewnik. Otóż uznała ona, że — niezależnie od wszelkich działań — idea *SDI* nie zostanie zarzucona. Systemy związanych z nią broni będą przy tym — jak podkreślił J. Todenhöfer — wprowadzane najprawdopodobniej nie tylko przez USA, ale także Związek Radziecki. Nastąpi tym samym „jakościowa zmiana Sojuszu Atlantycznego. Na lepsze — jeśli Republika Federalna będzie obecna w zachodzącym procesie, zapewne na gorsze dla Europy i — szczególnie — Niemców, jeśli odmówi ona swego udziału”¹².

Wyrażna słabość powyższego argumentu¹³ nie przeszkodziła w tym, by chadecja oficjalnie uznała go za główną polityczną przesłankę swej akceptacji *SDI*. Wydaje się jednak, że istotniejsza w tym względzie była inna przyczyna — dążenie do dochowania wierności sojuszniczej wewnątrz NATO, ściśle związane z proamerykańskim kursem polityki chadecji.

Już pierwsze pozytywne wypowiedzi ze strony CDU/CSU na temat Inicjatywy Obrony Strategicznej wykazały, że *SDI* w sposób powszechny i bezdyskusyjny została uznana przez chadecję za „sprawdzian trwałości stosunków amerykańsko-europejskich” (*Nagelprobe*), za potwierdzenie — jak określił to A. Dregger — „niemiecko-amerykańskiego partnerstwa w bezpieczeństwie, dzięki któremu od 40 lat istnieje pokój w Europie i które nie może być zastąpione przez żadne inne, w tym także przez partnerstwo w bezpieczeństwie ze Związkiem Radzieckim, do którego zmierza SPD”¹⁴. Przystąpienie do *SDI* oznaczało zatem dla CDU/CSU akceptację programu, który — dzięki USA — powinien zlikwidować „zagrożenie ze strony Paktu Warszawskiego” i „stworzyć szansę stabilniejszego pokoju”.

Na tak sformułowanym stanowisku chadecja pozostaje do dnia dzisiejszego. Tym samym nieodparcie nasuwa się myśl, że działa ona w sposób bardzo zbliżony do polityki Konrada Adenauera z okresu forsowa-

¹² „*SDI — die grosse Chance zur Abrüstung*”. *Welt-Gespräch mit dem Abrüstungspolitischen Sprecher der CDU, Jürgen Todenhöfer*. „Die Welt” z 23 V 1985.

¹³ Kontrowersje budzi np. sposób wpływania przez Republikę Federalną na kształt *SDI*, nie mówiąc już o wątpliwej chęci zgodzenia się Stanów Zjednoczonych na tego rodzaju możliwość.

¹⁴ G. Bading, *SDI-Vertrag: Dregger für rasches Handeln*. „Die Welt” z 19 IX 1985.

nej przez niego remilitaryzacji Republiki Federalnej i wiązania jej z Zachodem. Tak jak wówczas absolutny priorytet w polityce zagranicznej otrzymało „bezpieczeństwo zewnętrzne jako przesłanka wolności”; również jak wówczas — za jedyne go gwaranta owego bezpieczeństwa i wolności zostały uznane Stany Zjednoczone. Wreszcie, tak samo jak w czasach Adenauera, wkalkulowano, że ceną za to działanie może być zahamowanie kontaktów ze Wschodem. Ostatecznie więc, przystąpienie Republiki Federalnej Niemiec do SDI oznaczało poparcie amerykańskich celów politycznych¹⁵; równocześnie jednak miało — jak widać — umocnić pozycję RFN we wzajemnych stosunkach, potwierdzić jej rolę najbliższego sojusznika Stanów Zjednoczonych i udowodnić, że jest ona niezawodnym gwarantem amerykańskiej polityki w Europie.

2. STANOWISKO FDP

O ile CDU/CSU jasno i zdecydowanie opowiadała się za uczestnictwem Republiki Federalnej Niemiec w SDI, o tyle stanowisko FDP w tej kwestii było od początku niezwykle krytyczne. Po raz pierwszy w historii rządu H. Kohla doprowadziło to do bardzo poważnych kontrowersji i różnic zdań między obydwoma partnerami koalicji. Względy wewnętrzne spowodowały, iż chadecja i FDP znalazły w końcu godzący je kompromis. Istota problemu pozostała jednak niezmieniona.

Główną przyczyną sporu między FDP a CDU/CSU było przekonanie Wolnych Demokratów, że SDI — wbrew twierdzeniom chadecji — zainicjuje nowy wyścig zbrojeń i negatywnie wpłynie na stosunki Wschód-Zachód. Zagrozi tym samym polityce wschodniej RFN, wiążącej swe cele z lańsowaną przez H.-D. Genschera „drugą fazą odprężenia” i z porozumieniem z krajami socjalistycznymi.

¹⁵ Administracja Ronalda Reagana była oczywiście w stanie przeforsować w Kongresie ideę SDI i otrzymać niezbędne środki na jej realizację bez poparcia Republiki Federalnej Niemiec. Polityczna wybuchowość oraz skomplikowanie Inicjatywy Obrony Strategicznej powodowały wszakże, że Stany Zjednoczone — abstrahując od ich chęci technologicznego wykorzystania Europy w tych dziedzinach, gdzie ma ona mocną pozycję — od początku były zainteresowane zgodną akceptacją swych planów ze strony sojuszników z NATO. Miało to nie tylko umocnić ich pozycję w stosunkach z ZSRR i przywództwo w świecie zachodnim, lecz także udowodnić Związkowi Radzieckiemu, że nie może on liczyć na jakikolwiek rozłam w sojuszu, nawet z powodu tak kontrowersyjnego tematu jak SDI. Stanowisko RFN miało istotne znaczenie dla planów amerykańskich. Zyskanie Republiki Federalnej z jej potencjałem gospodarczym i politycznym oznaczało bowiem możliwość oddziaływania poprzez nią na pozostałe państwa Europy Zachodniej w kierunku pożądanym przez Stany Zjednoczone.

Dla FDP Inicjatywa Obrony Strategicznej była tym bardziej nie do przyjęcia, że niejasne były warunki uczestnictwa w niej Republiki Federalnej, niepewne wykorzystanie wyników badań i dyskusyjne korzyści militarno-strategiczne. Wyraz tym wątpliwościom dał już na wstępie dyskusji nad SDI Hans-Dietrich Genscher w artykule z 18 marca 1985 r. (zamieszczonym w biuletynie informacyjnym Ministerstwa Spraw Zagranicznych). Jądrzem rozważań Genschera była możliwość zmiany strategii amerykańskiej, związana z wprowadzeniem Inicjatywy Obrony Strategicznej. Obawiając się tego, Genscher przeciwstawił się rezygnacji z koncepcji elastycznego reagowania (dopóki „nie pojawi się lepsza strategia zapobieżenia wojnie”) i zapowiedział, że nie może mieć miejsca nic, co by umożliwiło prowadzenie wojny w Europie ¹⁶.

Mimo zapewnień bońskiego MSZ, że między „kanclerzem a ministrem istnieje w kwestii obrony kosmicznej pełna zgodność poglądów” ¹⁷, sprzeczność między artykułem Genschera a niedawnym apologetycznym wystąpieniem Kohla na forum wojskowym w Monachium była jednak wyraźna.

W miarę upływu czasu sprzeczność ta pogłębiała się. Uwidoczniło się to zarówno w postanowieniach zjazdu Wolnych Demokratów w Hanowerze w maju 1985 r., jak i uchwale Głównej Komisji Politycznej FDP (*Bundeshaupptausschuß*), która 1 czerwca tego samego roku jednogłośnie przyjęła na posiedzeniu w Neuss rezolucję stwierdzającą, że same działania militarne nie zagwarantują pokoju na świecie. Potrzebne są przede wszystkim polityczne poszukiwania dróg uniknięcia konfliktu zbrojnego, a także atmosfera wolna od podejrzeń i wzajemnych polemik. Niezbędna jest więc stała współpraca Wschód-Zachód i to zarówno w sferze politycznej, jak też gospodarczej, kulturalnej i technicznej. Na tym stanowisku FDP pozostała także po podpisaniu umowy na temat SDI.

Często można było spotkać się z opinią, że wstrzemięźliwa pozycja FDP wobec Inicjatywy Obrony Strategicznej podyktowana była względami czysto taktycznymi. Partia — jak się mówiło — uznała po prostu, iż SDI jest doskonałą okazją, by pokazać wreszcie swą niezależność i swobodę działania w koalicji z chadecją. Miało to przynieść umocnienie jej pozycji i dodatkowe głosy w nadchodzących wyborach w 1987 r. ¹⁸

Trudno zgodzić się z tego rodzaju opinią. SDI wcale nie wzbudziła takich namietności i polemik społecznych w RFN, jak np. kwestia „do-

¹⁶ H. Schreitter-Schwarzenfeld, *Beim Krieg der Sterne beginnt in Bonn das Zaudern*. „Frankfurter Rundschau” z 22 III 1985.

¹⁷ H. Kremp, Kohl, Genscher und die nachgeschobene Exegese. „Die Welt” z 20 III 1985.

¹⁸ Por. np.: Versöhnlicher Strauss. „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 25 XI 1985.

zbrojenia". Nie mogła zatem być istotnym tematem kampanii wyborczej żadnej partii. W tej sytuacji niepodważalne pozostaje twierdzenie wyrażone na wstępie, że główna przyczyna krytycznego stosunku FDP do Inicjatywy Obrony Strategicznej leżała w koncepcji polityki zagranicznej Wolnych Demokratów: w głębokim przekonaniu, że dla Republiki Federalnej Niemiec nie istnieje żadna rozsądna alternatywa dla realistycznej polityki odprężenia i pokoju. Tylko ona może, jak zakładała FDP, pomóc w umocnieniu pozycji Republiki Federalnej w świecie, a przede wszystkim w realizacji tych celów politycznych, które związane są z dążeniem do „jedności niemieckiej”, tj. z całą strategią *Deutschlandpolitik*. W jednej z wypowiedzi H.-D. Genscher określił to krótko: „Nie możemy chcieć 'zazbroić' Wschodu na śmierć (*totrűsten*), ani też uzależnić go gospodarczo”, ponieważ „kto chce pomóc naszym współobywatelom w NRD, naszym europejskim współobywatelom w innych krajach socjalistycznych ten musi powiedzieć 'tak' dla współpracy z tymi krajami”¹⁹.

Ale oprócz obaw, iż SDI może negatywnie wpłynąć na kontakty RFN z krajami socjalistycznymi, zwłaszcza z Związkiem Radzieckim, na stanowisku FDP ciążyła jeszcze jedna sprawa. Były nią stosunki z Francją.

Francja odrzuciła, jak wiadomo, koncepcję Inicjatywy Obrony Strategicznej, obawiając się, że podałaby ona w wątpliwość sens francuskiej polityki militarnej z jej koncepcją własnych sił atomowych. Obawy Francji podzielał Genscher. „Dzięki *force de frappe* stary kontynent może mianowicie — twierdził — trzymać rękę na pulsie dyskusji, także nad amerykańskimi planami kosmicznymi”²⁰.

H.-D. Genscher jest zbyt doświadczonym politykiem, by nie zdawać sobie sprawy, iż mimo wszystkich wymienionych implikacji nie uda mu się jednak przeszkodzić w przystąpieniu RFN do SDI²¹. Tym bardziej, że kanclerz Kohl wyraźnie zapowiedział, że jeśli FDP nadal będzie przeciwstawiała się Inicjatywie to chadecja i tak przeforsuje swe plany, a zarzucawszy Wolnym Demokratom antyamerykanizm postawi pod znakiem zapytania trwałość sojuszu koalicyjnego z nimi²². W tej sytuacji Genscher i cała FDP zaczęli domagać się takiej umowy ze Stanami Zjednoczonymi, która pozostawiałaby stronie zachodnoniemieckiej w miarę dużą swobodę działania. Rozwiązanie, na które ostatecznie przystali,

¹⁹ Genscher: *Viele offene Fragen bei SDI*. „Süddeutsche Zeitung” z 13 XII 1985.

²⁰ Kohl *ruiniert sein Ansehen*. „Der Spiegel” nr 22/1985, s. 20.

²¹ Do końca była jednak temu przeciwna znaczna część działaczy FDP, co groziło nawet nowym wewnętrznym podziałem partii. Mniej lub bardziej zdeklarowanymi przeciwnikami udziału RFN w SDI byli: G. Baum, H. Schäfer, H. Hamm-Brücher, B. Hirsch, J. Möllemann i W. Döring.

²² SDI: „Die deutsche Haltung ist offen”. „Der Spiegel” nr 40/1985, s. 18.

określono jako „salomonowe”: rząd federalny poparł politycznie SDI, lecz składał wszystko na barki instytucji pozarządowych.

Znawcy FDP określili działanie Genschera i frakcji Wolnych Demokratów jako przedłożenie interesu koalicyjnego nad pryncypia w polityce zagranicznej²³. Socjaldemokratyczni przeciwnicy partii zarzucili jej „oszustwo w nazewnictwie” (*Etikettenschwindel*), mające przesłonić faktyczne poparcie militarnych planów USA²⁴, lub — jak Horst Ehmke w *Bundestagu* — oportunizm i „przeegrany charakter” (*Umfallerpartei*), które jeszcze raz potwierdziły polityczną zawodność liberałów²⁵.

Jest wiele racji w powyższych ocenach. W ostatecznym wymiarze H.-D. Genscher zgodził się przecież na to, na czym od początku zależało Stanom Zjednoczonym: na polityczne poparcie i na udział firm zachodnioniemieckich w pracach badawczych SDI. Innymi słowy, poparł, niezależnie od osobistego przekonania i oficjalnych deklaracji, amerykańskie plany militaryzacji kosmosu.

Z drugiej jednak strony Genscher zrobił wszystko, aby zminimalizować negatywne skutki tej decyzji: RFN przystąpiła do SDI dopiero po podobnym kroku Wielkiej Brytanii i Włoch i po zasygnalizowaniu, że uczyni wszystko, by problematykę Inicjatywy przenieść na płaszczyznę ogólnoeuropejską (np. jako zadanie dla Unii Zachodnioeuropejskiej); współpraca z Francją została utrzymana dzięki poparciu przez Republikę Federalną programu EUREKA; wreszcie — stosunki RFN z ZSRR nie zostały zamrożone²⁶. Z punktu widzenia polityki wewnętrznej umożliwiło to Wolnym Demokratom pozostanie w koalicji rządowej i ewentualne zachowanie resortu spraw zagranicznych po wyborach w 1987 r. Z punktu widzenia polityki zagranicznej zaś spowodowało, że FDP nie utraciła wiele ze swej roli gwaranta odprężeniowych tendencji w polityce rządu chadecko-liberalnego.

3. STANOWISKO SPD

Frazeologia, do jakiej sięgnął prezydent R. Reagan uzasadniając program Inicjatywy Obrony Strategicznej sprawiła, że stanowisko SPD wo-

²³ *FDP sucht Ausweg aus ihrem SDI-Dilemma*. „Süddeutsche Zeitung”, z 12 XII 1985.

²⁴ H. Bremer, *Schon wieder: Genscher am Scheideweg*. „Der Stern” nr 48/1985, s. 307.

²⁵ *Deutscher Bundestag, Plenarprotokoll 10/185*. 13 XII 1985, s. 14091 (A).

²⁶ Zwraca uwagę w tym kontekście „wahadłowa” lub jak też ją określano „komiwojażerska” polityka Genschera, nieustannie podróżującego i osobiście wyjaśniającego stanowisko RFN oraz sporne kwestie stosunków Wschód-Zachód tak w USA i ZSRR, jak i w wielu innych zainteresowanych krajach.

bec SDI było początkowo umiarkowanie pozytywne. Wiele pojęć i postulatów, o których mówił Reagan zarówno w swej mowie z marca 1983 r., jak i w następnych było bowiem niemal identycznych z tymi, którymi posługiwał się dotychczas ruch pokojowy na Zachodzie. Wspólne były mianowicie: konieczność zastąpienia strategii wzajemnego zniszczenia strategią wzajemnie zagwarantowanego przetrwania (bezpieczeństwa), stworzenie warunków, w których broń atomowa byłaby niepotrzebna, zastąpienie ofensywnych systemów broni systemami defensywnymi, wreszcie — konieczność wypracowania ze Związkiem Radzieckim wspólnej koncepcji bezpieczeństwa²⁷.

W miarę konkretyzowania się planów amerykańskich, stanowisko SPD zaczęło się jednak zmieniać. Dla partii stało się bowiem jasne, że rozwiązania zaproponowane przez Stany Zjednoczone na drodze realizacji wymienionych celów były absolutnie chybione. Ich rezultatem mogły być tylko destabilizacja zamiast równowagi, niepewność zamiast bezpieczeństwa, zbrojenia zamiast rozbrojenia i — prawdopodobnie — znaczne powiększenie arsenału ofensywnych broni atomowych.

Wychodząc z tego założenia, prezydium SPD opublikowało 26 lutego 1985 r. oświadczenie, w którym zdecydowanie odrzuciło program SDI i możliwość udziału w nim Republiki Federalnej Niemiec²⁸. Podjęta decyzja była zgodna z wytycznymi rozwijanej od początku lat osiemdziesiątych nowej wersji polityki bezpieczeństwa socjaldemokracji i ideą „partnerstwa w bezpieczeństwie” (*Sicherheitspartnerschaft*) jako jądrem tej polityki. SPD trzymała się mianowicie nadal tezy, że wobec zgromadzonego obecnie ogromnego potencjału broni masowej zagłady Wschód i Zachód mogą zachować pokój — który jest ważniejszy od przeciwności politycznych i ideologicznych — tylko w drodze wspólnych działań, tj. tworząc bezpieczeństwo wspólne dla obu stron²⁹. Jak wiadomo, militar-

²⁷ Dokładnie na ten temat: K. D. Voigt, *Zwölf Thesen zur SDI-Initiative*, „Sozialdemokratischer Pressedienst” nr 73/1985.

²⁸ Tekst oświadczenia w: *SDI und die Interessen Europas. Argumentation der SPD zur „Strategischen Verteidigungsinitiative” (SDI) Präsident Reagans*. „Politik Aktuelle Informationen der Sozialdemokratischen Partei Deutschlands” nr 3/1985, s. 6.

²⁹ W koncepcji SPD to wspólne bezpieczeństwo każe z kolei akceptować przeciwnika jako partnera, ponieważ operowanie siłą militarną nie rodzi szansy zwycięstwa nad nim. Zaprezentowana formuła oznaczała znamienny fakt: przeniesienie terminu „partnerstwo”, stosowanego dotychczas wyłącznie dla określenia stosunków z USA, również na płaszczyznę stosunków ze Związkiem Radzieckim. Tak więc — zgodnie z określeniem użytym przez Helmuta Schmidta podczas spotkania z Leonidem Breżniewem w listopadzie 1981 r. — pokoju należy bronić „nie przeciwstawiając się Związkowi Radzieckiemu”, lecz „wspólnie z nim”. Taką właśnie wizję partnerstwa w bezpieczeństwie atakował A. Dregger w cytowanej tu wcześniej wypowiedzi.

ną podstawą tego bezpieczeństwa było „odstraszenie”, które w ujęciu SPD zostało wyraźnie związane z myślą o równowadze. Socjaldemokracja określiła ją jako równowagę militarnych opcji: sytuację, w której żadna ze stron nie ma możliwości militarnego wyeliminowania lub szantażowania drugiej. Również oświadczenie prezydium SPD z lutego 1985 r., odrzucające SDI, wyraźnie nawiązuje do tego założenia. Punkt 3 stwierdza mianowicie:

„Strategiczna równowaga między supermocarstwami opiera się dziś na równowadze strachu i zdolności do zagwarantowanego drugiego uderzenia. Ta delikatna stabilność zagwarantowanego drugiego uderzenia zostanie naruszona, jeśli jedna ze stron dysponować będzie funkcjonującym systemem obrony strategicznej i jednocześnie bronią ofensywnymi, które zagrażać będą egzystencji drugiej strony. W miejsce delikatnej równowagi pojawi się zatem przewaga jednej strony, a więc destabilizacja, grożąca trudnymi do przewidzenia konsekwencjami politycznymi i militarnymi”³⁰

Prezydium SPD i frakcja parlamentarna partii wysunęły pod adresem SDI także inne zarzuty. Uznały one, że: Inicjatywa Obrony Strategicznej może zagrozić strategicznej jedności Sojuszu Atlantycznego i wzmocnić tendencje do powstania stref nierównego bezpieczeństwa (obawa podobna do tej, którą wyrażała początkowo także CDU/CSU); SDI postawi pod znakiem zapytania układ ABM z 1972 r.; rozpocznie nowy wyścig zbrojeń; nie zwiększy bezpieczeństwa Europy, lecz wręcz przeciwnie — wobec braku obrony przeciwko broni jądrowej krótkiego zasięgu — stworzy możliwość regionalnej (ograniczonej do terytorium Europy) wojny atomowej; odciągnie środki niezbędne dla wzmocnienia obrony konwencjonalnej; utrudni rokowania rozbrojeniowe USA—ZSRR.

Wszystkie wyżej wymienione argumenty przeciwko SDI były podnoszone głównie przez przedstawicieli gremiów kierowniczych SPD. W wojskowym nurcie argumentacji socjaldemokratycznych przeciwników Inicjatywy Obrony Strategicznej mieścił się jednak jeszcze jeden kierunek, związany z lewicowym skrzydłem partii. Nawiązywał on do pacyfistycznych tradycji w SPD, które zamarły po 1960 r., lecz ponownie pojawiły się wraz z antyatomowymi ruchami protestacyjnymi. Kierunek ten domagał się „świata wolnego od broni i przemocy” oraz zlikwidowania całej broni masowej zagłady. Występował zatem — inaczej niż prezydium SPD i frakcja parlamentarna — przeciwko wszelkim militarnym instrumentom odstraszenia, a więc także Inicjatywie Obrony Strategicznej³¹.

Choć oba kierunki w SPD odmiennie motywowały swe negatywne

³⁰ SPD-Präsidium zur strategischen Verteidigungsinitiative von Präsident Reagan. „Politik. Aktuelle Informationen...”, op. cit., s. 6.

³¹ K. Kaiser, SDI und deutsche Politik. „Europa Archiv” nr 19/1986, s. 575.

stanowisko wobec SDI, to były one zgodne co do *meritum* sprawy: oba uznawały, że „jest rozsądniej likwidować rakiety na drodze układów, niż poprzez budowę obrony przeciwrakietowej”³². Z tego względu Johannes Rau oddał pogląd całej partii, gdy na zjeździe w Norymberdze w sierpniu 1986 r. zapowiedział, że SPD — w przypadku dojścia do władzy w 1987 r. — wypowie układ o SDI i nie dopuści do militaryzacji kosmosu.

a. Zastrzeżenia polityczno-gospodarcze

Oprócz argumentów natury militarno-strategicznej, skłaniających SPD do odrzucenia Inicjatywy Obrony Strategicznej i uczestnictwa w niej RFN, socjaldemokracja przytaczała także argumenty, które można podzielić na polityczne i gospodarcze.

W grupie pierwszej podstawowy zarzut pod adresem SDI był związany ze stosunkami Wschód-Zachód. Często spotykana jest mianowicie opinia, że bezprzykładna skala procesu badawczego SDI zmierza do tego, by nadać militarno-strategicznym opcjom nową jakość i powiększyć w przyszłości pole działania USA. Liczne analizy militarne dotyczące przyszłości przyjmują, że rozwijana na bazie mikroelektroniki i komputeryzacji nowoczesna technologia (*high technology*) stwarza niepowtarzalną szansę zepchnięcia krajów socjalistycznych do długotrwałej defensywy z militarno-technicznego i tym samym także strategicznego punktu widzenia³³.

Zdaniem SPD tego rodzaju sytuacja musi spowodować „konfrontację ze Związkiem Radzieckim, zmuszoną zwalczać nowy system broni” i negatywnie obciąży stosunki Wschód-Zachód. Uczestnictwo RFN w SDI zachwieje zatem jej dotychczasową *Ostpolitik* i *Deutschlandpolitik* i postawi Republikę Federalną w jakościowo nowej sytuacji wobec Związku Radzieckiego. Jak wyjaśnia Egon Bahr, obecnie dyrektor Instytutu Badań nad Pokojem i Polityką Bezpieczeństwa na Uniwersytecie w Hamburgu,

„... po raz pierwszy nie można mianowicie wykluczyć myśli, iż RFN mogłaby dysponować bronią strategiczną, a więc bronią, która skierowana byłaby przeciwko strategicznym zdolnościom Związku Radzieckiego. Wprawdzie Republika Federalna nie stałaby się przez to strategicznym mocarstwem, ale byłaby jednak siłą zdolną naruszyć potęgę radziecką”³⁴.

³² Antrag A1 (Parteivorstand), *Friedens- und Sicherheitspolitik*. W: *Anträge zum Parteitag der SPD in Nürnberg, 25 - 29 VIII 1986*, s. 440.

³³ B. Greiner, *Zwanzig Argumente gegen den „Krieg der Sterne“*. „Blätter für Deutsche und Internationale Politik” nr 3/1985, s. 268.

³⁴ E. Bahr, *Die Bonner Entscheidung zu SDI muss nein heißen*, „Vorwärts”, nr 21/1985, s. 13.

Najpowszechniej podnoszonym przez SPD zarzutem pod adresem SDI z gospodarczego punktu widzenia był zarzut o przecenianiu jej przydatności dla celów praktycznych, tj. dla zachodnoniemieckiej gospodarki i nauki cywilnej. Jak wykazał Norbert Gansel, specjalista SPD ds. rozbrojenia, SDI przyniesie gospodarce cywilnej RFN niewiele korzyści, na pewno mniej, niż jakikolwiek inny program zbrojeniowy. Spowodowane to będzie nawet nie tyle ogromnymi kosztami badań (bo te pokrywać będą głównie Stany Zjednoczone), lecz ich charakterem: nieefektywnością i brakiem konkurencyjności, wymogami bezpieczeństwa (tajemnicy państwowej) narzuconymi przez stronę amerykańską oraz pewnością, że najistotniejsze technologicznie innowacje nie zostaną przekazane przez USA ich sojusznikom³⁵.

Co do tej ostatniej kwestii żadnej wątpliwości nie pozostawił były kanclerz RFN, Helmut Schmidt. W liście do kanclerza Kohla z 23 maja 1985 r., w którym ocenia on program SDI, Schmidt pisze:

„Każda administracja amerykańska w latach dziewięćdziesiątych i następnych będzie 'trzymać swe technologiczne karty przy piersi' i dobrowolnie nie odda żadnej z nich w ręce europejskie lub niemieckie. Przeciwnie — spodziewać się raczej należy jeszcze większego, niż ma to miejsce dotychczas, ograniczenia europejskiej lub niemieckiej swobody gospodarczej i handlowej”³⁶.

Równie częstym argumentem, przytaczanym przez SPD przeciwko SDI było stwierdzenie o „militaryzacji nauki”. Mówiło ono, że skupienie środków finansowych na SDI, a więc na wojskowym programie badawczym, spowoduje zaniedbanie innych, nie związanych z nim projektów badawczo-rozwojowych (np. w dziedzinie ochrony środowiska, rolnictwa, zwalczania problemu głodu itd.). Argument ten podkreślał także, że militaryzacja badań oznacza w praktyce ich nadzorowanie i kontrolę, zakaz publikacji, ograniczenie kontaktów ze specjalistami zagranicznymi, a więc w ostatecznym wymiarze — cenzurę. „Tym samym o kształcie badań decydować będą — twierdziła SPD — już nie naukowcy, lecz służby specjalne”³⁷.

Wszystkie przytoczone przez SPD argumenty wykazują, że jak uważa ona, Inicjatywa Obrony Strategicznej szkodzi stosunkom Wschód-Zachód i — wbrew oficjalnym deklaracjom — nie może przynieść żadnych wymiernych korzyści Republice Federalnej Niemiec.

³⁵ Deutscher Bundestag, *Plenarprotokoll 10/1985*. 13 XII 1985, s. 14103.

³⁶ *Brief des ehemaligen Bundeskanzlers Helmut Schmidt an seinen Nachfolger. „Enger Schulterschluss mit Paris”*. „Vorwärts” nr 23/1985, s. 19.

³⁷ R. Linkohr, *Nicht zur Hure des Krieges werden*. „Vorwärts” nr 17/1985, s. 15.

4. STANOWISKO ZIELONYCH

Partia Zielonych już od pierwszych chwil swej obecności w *Bundestagu* wykorzystywała jego forum dla walki na rzecz pokoju i rozbrojenia. Konsekwentne opowiadanie się za odprężeniem i konkretną polityką rozbrojeniową, jak też aktywne zaangażowanie się partii w działalność ruchu pokoju leżały u podstaw zdecydowanie negatywnego stanowiska Zielonych także wobec Inicjatywy Obrony Strategicznej. Zieloni — widząc w *SDI* dążenie Stanów Zjednoczonych do uzyskania możliwości prowadzenia „zwycięskiej” wojny atomowej — od początku odrzucali amerykański program zbrojeń kosmicznych. Na zjeździe w Hagen w czerwcu 1985 r. przyjęty został tzw. Apel Hageński (*Hagener Appell*), w którym Zieloni zwracali się do naukowców, inżynierów i techników Republiki Federalnej Niemiec z żądaniem nieuczestniczenia w programie badawczym *SDI*. W przeciwnym razie — stwierdzali — ponosiliby oni „współodpowiedzialność za badania, których wynik może postawić pod znakiem zapytania istnienie gatunku ludzkiego”³⁸.

Aktywną działalność przeciwko *SDI* i uczestnictwu w niej Republiki Federalnej Zieloni kontynuowali także po podpisaniu umowy RFN—USA w tej kwestii. Dla swych postulatów i inicjatyw wykorzystywali przy tym zarówno forum *Bundestagu*, jak i różnego rodzaju akcje pozaparlamentarne.

* * *

Analiza argumentów i kontrargumentów przytaczanych w kwestii *SDI* przez główne zachodnioniemieckie partie polityczne wykazuje, że polityczne implikacje Inicjatywy idą w wielu kierunkach. Choć nie wszystkie są jeszcze znane, to widać, że znaczenie programu wykracza daleko poza sprawy militarno-techniczne i dotyczy fundamentalnych kwestii przyszłego ładu europejskiego i — z punktu widzenia Zachodu — kształtu Paktu Północnoatlantyckiego. Zarówno zwolennicy, jak i przeciwnicy *SDI* w RFN kierują się zatem w swym postępowaniu nie tyle oddziaływaniami militarno-strategicznymi Inicjatywy, lecz raczej tym, jak dalece ich realizacja lub niezrealizowanie może zaszkodzić lub sprzyjać politycznemu ładowi w Europie, który zamierzają utrwalić.

Politycznym celem *CDU/CSU* jest „utrzymanie wolności w wolnej części Niemiec i Europy” oraz budowa dominującej pozycji RFN w Eu-

³⁸ G. Hein, *Die „Sternenkriegs“-Pläne der USA und die Bonner Bundestagsparteien*. „IPW-Berichte” nr 10/1986, s. 41.

ropie Zachodniej. Podpisanie przez Republikę Federalną układu o *SDI* ma ten cel przybliżyć. Na ile będzie to w sprzeczności z socjaldemokratycznym partnerstwem w bezpieczeństwie, widzianym jako polityczna przesłanka przeżycia Wschodu i Zachodu i wpłynie na kształt polityki międzynarodowej — pokaże przyszłość.